

Kaja Kaźmierska

## Komentarz do artykułu

### ***Konstruowanie narracji o doświadczeniu wojennej biografii. Na przykładzie analizy narracji kresowych***

Zaprezentowana analiza narracji kresowych zebranych tuż po przemianach 1989 roku, pokazuje szczególną wartość tych materiałów<sup>1</sup>. Stanowią one dziś nie tylko zasób historii mówionej, bogaty materiał dla analiz socjologicznych, ale też ich zebranie w tamtym czasie umożliwiło uchwycenie *in statu nascendi* procesu przepracowywania relacji między pamięcią zbiorową a biograficzną przedstawicieli określonej grupy społecznej. Początek lat 90., jak wiemy, był czasem gorączkowego „odkrywania” historii, zapełniania białych plam. Moi rozmówcy po raz pierwszy mieli możliwość swobodnego mówienia o przeszłości, w tym o swojej wojennej biografii zdominowanej przez doświadczenie okupacji sowieckiej. Przechowywane pieczołowicie wspomnienia, przekazywane, co najwyżej w dyskursie rodzinnym, i to nie zawsze, mogły wreszcie stać się częścią dyskursu publicznego. Jednak narzucona przez peerelowską propagandę asymetria pamięci zbiorowej i biograficznej<sup>2</sup> wpłynęła na sposób budowania narracji. Opowiadający opisując doświadczenia biograficzne czasu wojny nie tylko mówili o tym „jak było”, ale przede wszystkim argumentowali i relatywizowali swoje doświadczenia. Tak więc zawsze przedstawiane były one w odniesieniu do okupacji niemieckiej i do oficjalnego, funkcjonującego przez kilkadziesiąt lat, obrazu wojny, w którym społeczeństwo polskie było ofiarą jednego okupanta. Stąd w narracjach mieliśmy do czynienia z tak rozbudowanymi strukturami argumentacyjnymi, w których narratorzy „tłumaczyli” tragizm doświadczeń okupacji sowieckiej. Biograficzna potrzeba narracji po latach milczenia i świadomość jej społecznej funkcji, jaką było/jest dawanie świadectwa, skontrastowana była więc z ogólną ramą odniesienia ukształtowaną przez oficjalną pamięć zbiorową. Można zatem powiedzieć, że z tej perspektywy zebrane przeze mnie narracje są poza wszystkim

<sup>1</sup> W projekcie *Biografia a tożsamość narodowa* skoncentrowałam się przede wszystkim na doświadczeniach wojennych osób, które przeżyły wojnę na Kresach Wschodnich, zwłaszcza na Wileńszczyźnie. Zebrane wywiady narracyjne z kresowiakami wykorzystałam w rozprawie doktorskiej, która w skróconej wersji, ukazała się w 1999 roku a powyższy tekst stał się podstawą dla jednego z rozdziałów. Co ciekawe został on później przetłumaczony na język czeski (2002), niemiecki (2015) oraz rozbudowana angielska wersja tego tekstu, zawierająca też współczesne komentarze, ukazała się w 2016 r. (por. Bibliografia projektu).

<sup>2</sup> O asymetrii pamięci piszę dokładnie w: Kaźmierska (2008: 86-93)..

również zapisem określonego czasu kształtowania nowego społecznego dyskursu na temat przeszłości i przełamywania asymetrii pamięci biograficznej i zbiorowej. Choć ostatnio nie przeprowadzałam wywiadów narracyjnych z kresowiakami, mogę przypuszczać, że dziś ich historia życia (*life history*)<sup>3</sup> byłaby podobna do tej opowiedzianej wtedy, podczas gdy sposób opowieści (*life story*) byłby już odmienny, bo pozbawiony opisywanej w artykule argumentacji i relatywizacji.

Odpowiadając na wyrażone przeze mnie w końcowych akapitach tekstu supozycje, z dzisiejszej perspektywy, można powiedzieć, że minione ćwierćwiecze to cała epoka w procesie przebudowywania tego obszaru pamięci zbiorowej. Doskonale pamiętam moje lekcje historii z początku lat 80. w liceum. Z satysfakcją młodych, zbuntowanych umysłów podpytywaliśmy naszą nauczycielkę historii o Katyń. Ona wiedziała, że my wiemy. Nie była osobą na tyle przesiąkniętą ideologią, aby kategorycznie prezentować oficjalną wersję historii. Nie była jednak na tyle odważna, aby wyjść poza ówczesną poprawność polityczną. Podejrzewam, że lekcje te były dla niej wtedy trudnym doświadczeniem. Dziś Katyń stał się symbolem wojennej historii Kresów Wschodnich poddanych sowieckiej opresji, więcej stał się jednym ze znaczących symboli martyrologii w wojennej historii Polaków. To, co w moich szkolnych latach, było odkrywaniem zakazanych zasobów historii, dziś uznane jest za kanon pamięci zbiorowej, i stało się dla młodego pokolenia jednym z ogólnych elementów obrazu polskiego doświadczenia wojny. Tak więc, z dzisiejszej perspektywy można stwierdzić, że chociaż potrzeba pracy nad pamięcią wojny ciągle jest aktualna (wciąż pozostaje jeszcze wiele problemów, z którymi powinniśmy się zmierzyć [re]konstruując obraz polskiej pamięci) to w obszarze pamięci Kresów Wschodnich, szczególnie w odniesieniu do Wileńszczyzny<sup>4</sup>, dokonana się znacząca zmiana. Historia wojenna kresowiaków – zwłaszcza doświadczenia wywózek, aresztowań, tragicznego losu ofiar zbrodni katyńskiej oraz terroru wprowadzanego przez NKWD – stały się elementem pamięci zbiorowej kształtowanej nie tylko przez opowieści rodzinne, ale również poprzez edukację historyczną, przekazy medialne i różnorodne teksty kultury.

Z drugiej strony trzeba też zauważyć, iż wzmocniony przez peerelowską władzę obraz wojny, eliminujący opresyjną rolę ZSRR, nie był li tylko stworzoną na potrzeby ideologii konstrukcją. Odnosił się bowiem do doświadczeń wojennych tych Polaków, którzy nie przeżyli okupacji sowieckiej. Włączenie historii wojennej Kresów Wschodnich do pamięci zbiorowej dopełniło obrazu wojny, ale jednocześnie nie zniwelowało budowanych przede wszystkim w pamięci biograficznej, przekazywanej w trybie pamięci komunikacyjnej<sup>5</sup>, wyobrażeń. Innymi słowy, dla

<sup>3</sup> Chodzi tu o rozróżnienie między tym co opowiedziane – opowieść o życiu (*life story*) oraz tym co doświadczone – historia życia (*life history*).

<sup>4</sup> Pomijam tu kwestię rzezi na Wołyniu i toczącą się dyskusję między polskimi i ukraińskimi historykami.

<sup>5</sup> Nawiązuję tu do wprowadzonego przez Jana Assmanna pojęcia pamięci komunikacyjnej będącej jednym z trybów pamięci zbiorowej, opartej o pamięć biograficzną, która odnosi się do własnych

dużej części społeczeństwa doświadczenie wojny sprzyjało nieproblematyzowaniu wizerunku Armii Czerwonej przedstawianej np. w serialu *Czterej pancerni i pies*. Bardzo dobrze charakter tych różnic oddaje poniższy cytat z jednego z przeprowadzonych przeze mnie wywiadów:

Na przykład yy taki film to o trzech pancernych [chodzi o *Czterech pancernych* – K.K.], to taki kłamliwy. Zakończenie wojny było ponure, było ponure i smutne. Myśmy zdawali sobie sprawę, że zaczyna się nowa okupacja. To nieprawda, że była radość. Jeszcze/ tu, tu tu nas dzieli, tu nas dzieli o/ ci ludzie, którzy byli pod okupacją tutaj i tam. Bo myśmy znali, dos/ dok/ doskonale wiedzieli. Ja pamiętam takie dyskusje namiętne zaraz po wojnie, prawda, że „Ach Niemcy okropni” to nas/ mój mąż, który jest toruniakiem – który zresztą był bardzo prześladowany przez Niemców też, ale mniejsza z tym, więc oto z kręgu jego prawda, bośmy się bardzo szybko po wojnie poznali, zaraz naturalnie jeszcze się nie pobrali, ale poznaliśmy się – więc nie ma porównania „Rosjaanie to nie wiadomo co”. I pamiętam, pamiętam te nasze waalki, że to jest ta sama okupacja, że to jest to samo zło. Moja matka mówiła: „Jedno dżuma a drugie cholera”. No/ a a o tu nie wierzyli, tu nie wierzyli w to a a my byliśmy, ach Boże, przecież zupełnie przerażeni (Pani Natalia).

Tak działo się na poziomie dyskursów prywatnych zaś w odniesieniu do dyskursu publicznego mieliśmy i mamy do czynienia z, ciągnącą się zresztą od okresu międzywojnia, polaryzacją poglądów kształtowanych w oparciu o obraz ZSRR/ Rosji. Wydaje się, że linia podziału między tymi, którzy z założenia z nieufnością traktują rosyjskie elity władzy a tymi, którzy są w stanie tę nieufność w różnych okolicznościach zawiesić, w dużej mierze pokrywa się z linią podziału doświadczeń okupacyjnych pielęgnowanych w przekazie rodzinnym.

---

doświadczeń i determinujących je warunków ramowych. „Typową jej odmianą jest pamięć pokoleniowa. Grupa społeczna zyskuje ją w procesie historycznym; pamięć ta powstaje w czasie i przemija wraz z nim, a dokładniej rzecz biorąc – wraz z członkami grupy, czyli nosicielami pamięci” (2008: 66).